

Ignacy Dec

Zesłanie Ducha Świętego, Człowiek miejszem działania Ducha Świętego

Wrocławski Przegląd Teologiczny 8/2, 273-276

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Pan Jezus przedstawia się właśnie kimś takim, gdy wypowiada wielkie słowa Modlitwy Arcykapłańskiej, które są jakby testamentem danym Apostołom. Przede wszystkim jednak stanowią odsłonięcie Bóstwa Jezusa Chrystusa. Jest On bowiem Tym, który jest w Ojcu, a Ojciec w Nim. Jest prawdziwym Bogiem, który w zmartwychwstaniu objawił swą moc, wieczność i pełnię. Przychodzi do ludzi, by przynieść im uczestnictwo w tych boskich przymiotach. Tajemnica przyjścia Ducha Świętego właśnie na tym polega, że człowiek może być wyposażony w pełnię samego Boga.

3. A co zobaczył w otwartym niebie św. Szczepan, pierwszy męczennik? Zobaczył tę samą właśnie rzeczywistość, zobaczył „Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga”, a więc Boży Absolut pomieszczony w prawdziwym człowieczeństwie Jezusa Chrystusa. Czy zatem nie dostrzegł swojej przyszłości Szczepan, gdy go kamienowali? Jego wizja jest bardzo zbieżna z natchnionym widzeniem św. Jana Apostoła, nie tylko z tego powodu, że obydwaj widzieli Syna Bożego – Jezusa Chrystusa. Apokalipsa mówi nam, że Jezus przychodzi, a wraz z Nim Jego zapłata, nagroda. Św. Szczepan dostrzega, że ta zapłata jest tak wielka, że warto „płukać swe szaty” we krwi, „aby bramami wejść do Miasta”. Jego oprawcy, którzy nic nie widzieli, swoje szaty po prostu „złożyli u stóp młodzieńca, zwanego Szawłem”. Ten, który przychodzi w otwartym niebie, przynosi dary niezwykle: moc, pełnię i wieczność. Tego nie mogą zaoferować oprawcy Szczepana, mogą najwyżej podnieść wielki krzyk i zatkać sobie uszy, by zagłuszyć prawdę o Bóstwie Jezusa Chrystusa.

Nie inaczej postępuje świat współczesny, który na hasło Wielkiego Jubileuszu: *Jezus Chrystus, wczoraj i dziś, Ten sam także i na wieki* usiłuje w niektórych swych sektorach zatkać uszy lub głośno krzyknąć, by zakrzyczyć prawdę o odwiecznym powołaniu człowieka, o jego tęsknocie, która może się spełnić tylko w przyjściu Zbawiciela. Wysiłek to daremny, jak na to wskazuje dalsza historia życia młodzieńca zwanego Szawłem.

Tęsknota za spełnieniem powinna określać postawę współczesnego Kościoła – Oblubienicy i jego członków. To właśnie otwartość na ożywcze działanie przychodzącego Ducha Jezusa umożliwi czerpanie z wody życia, umożliwi pełne szczęście i zbawienie. Jezus przychodzi jako Bóg, który chce zbawiać. Modlitwa św. Szczepana: „Panie Jezu, przyjmij ducha mego!” jest właściwie tym samym wołaniem, które powinno określać Kościół, wołaniem Oblubienicy z Apokalipsy: „*Przyjdź, Panie Jezu! Jest to też krzyk, ale krzyk tęsknej miłości Oblubienicy ku Oblubieńcowi. Zatem „kto słyszy, niech powie: „Przyjdź!”*”, a On odpowie: »Zaiste, przyjdę niebawem«”.

ks. Janusz Czarny

ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO – 3 VI 2001

Człowiek miejscem działania Ducha Świętego

1. Niedziela zamykająca czas paschalny

Mija dzisiaj siedem tygodni od uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego. Tego dnia, po zmartwychwstaniu nastąpiło wylanie Ducha Świętego na pierwszą wspólnotę Kościo-

ła. Czytany dziś fragment Dziejów Apostolskich przybliży nam to wydarzenie. Jeśli porównamy postawę Apostołów po zmartwychwstaniu z tym, co działo się w dniu Zesłania Ducha Świętego, to zauważymy, że dzień Pięćdziesiątnicy Paschalnej był inauguracją działalności Kościoła. Apostołowie umocnieni Duchem Świętym podjęli dzieło ewangelizacji świata, zgodnie z misją otrzymaną od Chrystusa: "Idźcie i nauczajcie wszystkie narody". Jako pierwszy wystąpił św. Piotr. Już w dzień Zesłania Ducha Świętego wygłosił porywające kazanie, po którym wielu Żydów uwierzyło w Jezusa i na znak tej wiary przyjęło chrzest.

Zesłanie Ducha Świętego przeobraziło wszystkich Apostołów. Wstąpił w nich niezwykły entuzjazm i zapał do głoszenia Ewangelii i do dawania świadectwa Chrystusowi. Kościół apostołowski, wyposażony w dary Ducha Świętego, rozszerzał się w szybkim tempie w ówczesnym Imperium Rzymskim. Żadna siła nie zdołała go powstrzymać. Pierwszym owocem zesłania Ducha Świętego było przemienienie wewnętrzne Apostołów, zmiana ich ducha, głębsze zrozumienie nauki Chrystusa i ogromne zaangażowanie w dzieło ewangelizacji.

Ten sam Duch Święty działa dzisiaj w nas, działa od chwili chrztu św.

2. Człowiek świątynią Ducha Świętego

Dwaj wielcy teologowie Nowego Testamentu: św. Jan i św. Paweł w swoich pismach zapisali wymowne teksty, mówiące o obecności i działaniu Ducha Świętego w człowieku: "Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście" (1 Kor 3,16-17); "Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie" (1 Kor 6,19); "Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka" (Rz 8,9); "Wy Go znacie, ponieważ w was przebywa i w was będzie" (J 14,17).

To działanie Ducha Świętego ma miejsce w dwóch sektorach ludzkiego ducha, w sektorze poznawczym i sektorze wolitywnym.

a. Działanie Ducha Świętego w sferze poznawczej

Duch Święty uzdalnia nas do poznawania prawdy. Daje nam lepsze zrozumienie naszego powołania, sensu życia, sensu cierpienia. Duch Święty pozwala nam głębiej wnikać w prawdy wiary, w prawdy dotyczące naszego zbawienia. Po prostu oświeca ludzki umysł, uzdalniając go do poznania pełniejszej prawdy. Wiara w oświecające działanie Ducha Świętego jest zawarta w tekstach liturgicznych: w modlitwach, hymnach i pieśniach do Ducha Świętego. Kościół tak często modli się słowami: "Boże, Tyś pouczył serca swoich wiernych światłem Ducha Świętego"; "Duchu Święty, który oświecasz serca i umysły nasze. Dodaj nam zdolności, aby ta nauka była dla nas pożytkiem doczesnym i wiecznym"; "Światłem rozjaśnij naszą myśl"; "Duchu Święty, przyjdź, prosimy, Twojej łaski nam trzeba, niech w nauce postąpimy, objawionej nam z nieba, niech ją pojmiemy z łatwością". We wszystkich tych modlitwach kryje się przekonanie o pomocy Ducha Świętego w dochodzeniu do prawdy, do mądrości. Podkreślmy raz jeszcze, że chodzi tu głównie o prawdę dotyczącą człowieka: jego godności, powołania, zbawienia, ostatecznego prze-

znaczenia. W dalszej kolejności idzie tu także o wszelką prawdę. Człowiek bez tej pomocy Ducha Świętego jest zdany na błędzenie.

Duch Święty działający w człowieku w przestrzeni poznawczej pozwala nam także rozeznąć prawdę o dobru i złu. Dokonuje się to w ludzkim sumieniu. Rola Ducha Świętego jest tu szczególna, dlatego został On nazwany przez tradycję chrześcijańską "Światłością sumień". W sekwencji do Ducha Świętego, zaczynającej się od słów: "Przybądź, Duchu Święty", wyrażamy prośbę: "Przyjdź, Światłości sumień". Duch Święty jest tu przyzywany jako Ten, który oświeca ludzkie sumienia.

Sumienie nakazuje człowiekowi w odpowiedniej chwili pełnić dobro, a unikać zła. Osądza również konkretne wybory moralne, aprobując te, które są dobre, i potępiając te, które są złe. W sumieniu rozpoznajemy jakość moralną konkretnego czynu, który zamierzamy wykonać, którego właśnie dokonujemy lub którego dokonaliśmy. Rozeznanie dobra i zła w konkretnej sytuacji, które należy do sumienia, nie jest ani takie proste, ani łatwe. Jest tu potrzebna pomoc. Dlatego ludzie wierzący wołają: "przyjdź, Światłości sumień": "daj nam w Tymże Duchu poznać, co jest prawe..." Człowiek potrzebuje pomocy Boga w rozpoznawaniu moralnych wartości czynów, mimo iż zaczątek tego uzdolnienia wpisany jest w jego naturę.

b. Działanie Ducha Świętego w ludzkiej woli

Wola, obok intelektu, jest drugą władzą duchową człowieka. Przez nią człowiek wyraża pragnienia, tęsknoty, dokonuje wyborów moralnych, podejmuje decyzje.

Tak jak sfera poznawcza stanowi przestrzeń dla działania Ducha Świętego, tak i w sferze woli wyrażamy doświadczenia działania tegoż Ducha. Jest to oddziaływanie tajemnicze, o którym mówi Objawienie. Skutki tego działania są w jakiś sposób przez nas doświadczane.

Jesteśmy znowu zdani na jakieś uporządkowanie, pogrupowanie tychże dziedzin, sektorów działania Ducha Bożego w sferze woli. Wymieńmy z nich niektóre.

Najpierw zauważmy, że Duch Święty przez oświecanie naszego umysłu i oddziaływanie na wolę doprowadza nas do aktu wiary – jakkolwiek akt wiary jest naszym osobistym aktem. Człowiek jest jego sprawcą, dlatego jest on aktem zasługującym, ale jego zaistnienie jest niesione Bożą pomocą. Stąd mówimy, że wiara jest łaską. Jest darem danym przez Ducha Świętego, ale jest i zadaniem, wymagającym od człowieka wysiłku. Powyższe przeświadczenie budujemy na wypowiedziach biblijnych. Apostoł Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian wyznaje: "Otóż zapewniam was, że nikt, pozostając pod natchnieniem Ducha Bożego, nie może mówić: »Niech Jezus będzie przeklęty!« Nikt też nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: »Panem jest Jezus«" (1Kor 12,3); Chrystus zaś wyznał: "Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał" (J 6,44). To "pociąganie" przez Ojca dokonuje się w Duchu Świętym.

Podobnie można powiedzieć, że Duch Święty umacnia naszą nadzieję. Broni nas przed rozpaczą, załamaniem, zniechęceniem. Apostoł wyznaje w Liście do Rzymian: "A Bóg, Dawca nadziei, niech wam udzieli pełni radości i pokoju w wierze, abyście przez moc Ducha Świętego byli bogaci w nadzieję" (Rz 15,13). Działanie mocy Ducha Świętego odnosi Apostoł także do miłości: "A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został wam dany" (Rz 5,5).

Duch Święty przysposabia nas także do modlitwy. To właściwie On sam w nas się modli, jak zauważa Apostoł: „Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: »Abba, Ojcze!«” (Ga 4,6) oraz: „Podobnie także Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha [wie], że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą” (Rz 8,26-27).

Duch Święty uzdalnia nas do wyboru dobra. Dobre decyzje, poprawne wybory moralne są owocem wspomagającej naszą wolę mocy Ducha Świętego. Wiedzą o tym dobrze ludzie wierzący. Dlatego okazują za to Bogu wdzięczność.

Duch Święty uzdalnia nas także do wytrwania w dobru. Chrystus powiedział: „Kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony”. Zachęcał także uczniów: „Wytrwajcie w miłości mojej”. Wiemy, jak trudno przychodzi nam niekiedy to trwanie w miłości Chrystusa. Doświadczamy w życiu ciężaru wierności aż do końca. Nasza wola zawodzi, poddaje się trudnościom i pokusom. I tu właśnie naszej słabości przychodzi także z pomocą Duch Boży.

3. Otwarcie na działanie Ducha Świętego

Dzisiejszy człowiek, pogrążony w świecie betonu, techniki, zaprogramowanego życia, bezwzględnej konkurencji, odczuwa potrzebę posiadania wnętrza, osobistego sanktuarium, a zarazem potrzebę komunii z innymi ludźmi. Potrzebuje zatem silnego ducha. Ten duch ma nim kierować. Duch Święty jest aktywną obecnością Absolutu w nas, która zarazem pogłębia nasze wnętrze, czyniąc je żywym i płomiennym, oraz wiąże nas więzami komunii z innymi (Congar). Stawianie na rozwój wnętrza, na umacnianie ducha ludzkiego mocą Ducha Bożego, jest ważne w każdym czasie. O Janie Pawle II powiedział ostatnio w Paryżu kard. Lustiger: „W Ojcu Świętym jest coraz słabsze ciało, ale coraz silniejszy Duch”.

Duch ludzki staje się zatem mocny mocą Ducha Świętego. Taki właśnie duch ludzki, wspierany Duchem Świętym winien kierować życiem człowieka. Nasze życie winno toczyć się wedle wymogów ducha, a nie ciała. Wartości cielesne, materialne są bowiem antagonistyczne. Wzbudzają często zazdrość. Stają się motywem, powodem napadów, agresji, kradzieży, niszczenia, nawet zabójstw. Zaś wartości duchowe są niekolizyjne, niekontrowersyjne. Nikomu nie zagrażają, nikogo nie poniżają, nikomu nie szkodzą. Przeciwnie, służą wszystkim. Uszczęśliwiają ludzi. Dlatego są godne propagowania i rozwijania. Stąd też nasza służba światu, nasza służba ludziom, w której lansujemy wartości ducha jest tak bardzo potrzebna.

ks. Ignacy Dec